

Gdańsk, 28.05.2019

Dr hab. Lucyna Przybylska, prof. nadzw.
Katedra Gospodarki Przestrzennej
Wydział Oceanografii i Geografii
Uniwersytet Gdański

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Krzysztofa Ząbeckiego pt. Przestrzenny wymiar
współczesnej polityki państw obu Ameryk wobec języków rdzennych**

Ocena ogólna pracy

Przedstawiona mi do recenzji praca doktorska, której autorem jest mgr Krzysztof Ząbecki, dotyczy współczesnej polityki państw Ameryki Północnej i Południowej wobec języków rdzennych. Podjęta w niej tematyka jest aktualna i ważna zarówno w nauce, jak i w polityce. Wpisuje się w szeroko od kilku dekad dyskutowane pojęcie dziedzictwa kulturowego, którego częścią jest język. Doktorant ocenił nowe polityki językowe pod kątem ich dostosowania do zmieniającego się rozmieszczenia przestrzennego użytkowników języków rdzennych oraz do potrzeb związanych z ochroną, promocją i rewitalizacją tych języków w obu Amerykach.

Pragnę podkreślić, że rozprawa doktorska jest zredagowana wyjątkowo bardzo starannie, napisana poprawną polszczyzną i stylem naukowym, bez błędów stylistycznych, interpunkcyjnych, ortograficznych, a tzw. literówek jest tylko kilka w całej pracy. Podział treści pracy na pięć rozdziałów jest logiczny. Dla przejrzystości wyводу zastosowano po każdym z rozdziałów analitycznych (rozdziały 2, 3 i 4) rozdział podsumowujący, co jest godną pochwałą praktyką. Różnego rodzaju spisy (literatury, respondentów, map, wykresów, tabel) oraz aneks stanowią 47 stron z 259 rozprawy. Zarówno one, jak i przypisy są prawidłowo sporządzone zgodnie z kanonem prac naukowych. Podobnie poprawnie, aby zrealizować cel pracy i zweryfikować jej hipotezy, dobrano i wykorzystano metody naukowe oraz literaturę (452 pozycji w bibliografii). Wysoko oceniam dojrzałość naukową Doktoranta przejawiającą się już od pierwszego rozdziału w sformułowaniach wskazujących na

wyważony osąd opisywanej kwestii, czyli pożądaną refleksyjność badacza. Przykładowo, Doktorant uzasadnia stosowanie jednego wspólnego terminu „ludność tubylcza”, obejmującego różnorodne pod względem kulturowym i językowym ludy i społeczności autochtoniczne, badaniem procesów wspólnych dla wielu grup autochtonicznych, ale zaznacza, że czyni to „przy zachowaniu świadomości kulturowego zróżnicowania ludów rdzennych Ameryki oraz niepowtarzalności każdego z nich” (s. 17).

Ocena szczegółowa i uwagi polemiczne według rozdziałów

Pierwszy rozdział pracy stanowi wstęp. Na jego 26 stronach Autor generalnie poprawnie przedstawił metodykę pracy, czyli cel, zakres, hipotezy, ustalenia terminologiczne, dotychczasowy stan badań, zastosowane metody i źródła danych.

Zauważyłam kilka niedociągnięć w opisie metod zastosowanych w pracy. O ile ogólny podział metod badawczych pracy na dwie główne grupy jest poprawny, to nazwanie tych grup nie jest najtrafniejsze. Pierwszą grupę określono „analizą danych zastanych, do których zalicza się artykuły naukowe, opracowania sporządzone przez organizacje rządowe i pozarządowe, akty prawne oraz dane statystyczne” (s. 28) a drugą „metody zastosowane podczas badań terenowych” (s. 29). Pierwsza grupa powszechnie nazywana jest w literaturze metodologicznej *analizą i krytyką piśmiennictwa* albo *metodami kameralnymi* w przeciwieństwie do grup tak zwanych *metod terenowych*. Moim zdaniem powód nie nagrywania i transkrypcji wywiadów określony jako „ze względu na ograniczenia czasowe” jest niewystarczający i enigmatyczny, w przeciwieństwie do drugiego uzasadnienia, czyli „zapewnienia większej swobody rozmówcom, szczególnie związanymi z organizacjami pozarządowymi” (s. 29), którzy mogliby obawiać się wykorzystania nagrań przeciwko nim. Ponadto, o ile Autor wykazał się znajomością rodzajów obserwacji, zastosował nieuczestniczącą i uczestniczącą, jednak opis tej pierwszej jest enigmatyczny. Nie wiadomo kiedy, gdzie, jak długo Doktorant obserwował „osoby w przestrzeni publicznej” oraz obiekty zawierające „informacje w lub o językach rdzennych” (s. 30). Dlaczego wybrano jako studium przypadku miasto Meksyk czytelnik dowiaduje się dopiero na s. 182 pracy, a tego typu uwagi metodyczne powinny znaleźć się w części wstępnej pracy naukowej. Dziwi także pominięcie - nie tylko we wstępie, ale i w całej pracy - wyrażonej wprost liczby przeprowadzonych wywiadów (34), którą to czytelnik sam musi określić na podstawie spisu respondentów, a liczba tych wywiadów należy do mocnych stron pracy.

Kolejna uwaga polemiczna do rozdziału pierwszego dotyczy - nota bene bardzo wnikliwego - przeglądu badań nad językami w geografii (rozdział 1.3.) Autor skupił się

jednak na przeglądzie badań światowych, a na polskich niemal wyłącznie w odniesieniu do ludów tubylczych. Zabrakło mi odwołania do współczesnych prac geografów polskich zajmujących się różnymi aspektami relacji geografia-język, chociażby jeden akapit lub informacje umieszczone w przypisach. Przykładowo: gdański geograf Jan Mordawski współczesny zasięg Kaszub delimitował na podstawie deklaracji respondentów posługiwania się etnolektem kaszubskim – nota bene jedynym w Polsce o statusie prawnym języka regionalnego; Andrzej Czerny w „Teorii nazw geograficznych” pisał o przywoływanych w różnych miejscach ocenianej dysertacji toponimach, a dorobek dydaktyki geografii, np. artykuły Małgorzaty Bycy czy Iwony Piotrowskiej w Pracach Komisji Edukacji Geograficznej PTG, obejmuje przywołane w pracy nauczanie dwujęzyczne.

Najdłuższy w pracy drugi rozdział, 95 stron, to część pracy, gdzie wykorzystano metody ilościowe. Przedstawiono w nim liczby względne i bezwzględne oraz rozmieszczenie ludności rdzennej i użytkowników języków rdzennych w skali kontynentalnej i regionalnej. Jest to dość trudny w odbiorze tekst ze względu na ilość zawartych w nich szczegółowych informacji, a nie z powodu słabości jej prezentacji. Wykorzystując powszechne miary korelacji, Autor podjął próbę zweryfikowania hipotez, zgodnie z którymi odsetek użytkowników języków rdzennych wśród ogółu populacji jest wyższy na obszarach słabiej zaludnionych oraz tam, gdzie występuje większy odsetek ludności tubylczej. Autor wykonał obliczenia z zastosowaniem popularnych miar korelacji r-Pearsona (do zbadania siły związku między zaproponowanymi zmiennymi) i korelacji rang Spearmana (jako nieparametrycznej alternatywy dla korelacji r-Pearsona). Wykorzystano dane na temat gęstości zaludnienia i odsetka ludności deklarującej znajomość języków rdzennych. Dobór tych metod i ich zastosowanie należy ocenić pozytywnie. Ponadto na pochwałę zasługują różnego rodzaju mapy, w tym kartogramy i kartodiagramy, których w omawianym rozdziale jest aż 61 (z 64 map w całej pracy). Są one nieodzownym elementem wybranego przez Autora podejścia do problematyki języków i polityki z pozycji geografii języków.

Trzeci rozdział (48 stron) przedstawia polityki państw obu Ameryk wobec języków rdzennych dawniej i współcześnie, czyli najpierw nakreślając uwarunkowania historyczne, następnie do połowy XX wieku, a potem w ostatnich dekadach. W rozdziale tym znajduje się jedyny w pracy wykres. Stanowi on kreatywną próbę prezentacji danych jakościowych (zmiany w aktach prawnych) w postaci wykresu słupkowego. Co do rozkładu treści w rozdziale trzecim mam jedno zastrzeżenie. Rozdział 3.3. to krótki, acz bardzo istotny punkt pracy na temat międzynarodowych aktów prawnych dotyczących języków. Wzorem stylu

podziału treści całej dysertacji, rozdział powinien stanowić samodzielny jeden rozdział, ewentualnie dwa odrębne podrozdziały 3.3.1 i 3.3.2.

Studium przypadku miasta Meksyk to czwarty rozdział obejmujący 22 strony. Autor przeprowadził analizę sytuacji użytkowników języków rdzennych w stolicy Meksyku. Do najcenniejszej części tego rozdziału zaliczam typologię czynników wpływających na żywotność języków rdzennych uzyskaną na podstawie analizy prawa miejscowego oraz wywiadów. W tej części pracy, podobnie jak i w przypadku opisu wspomnianego wyżej wykresu, ujawniła się skromność Doktoranta. Uważam, że ukazane czynniki społeczno-kulturowe, ekonomiczne oraz polityczno-instytucjonalne, poprzedzone prezentacją innych podziałów stosowanych w literaturze przedmiotu, nie są li tylko - jak Autor pisze (s. 191) - podziałem stanowiącym „jedynie pewne uproszczenie mające pomóc uporządkować analizę”. Omówione czynniki, jak i ich nazwy są oryginalnym wkładem Autora do refleksji naukowej nad determinantami sytuacji językowej na danym terenie i zasługują na miano autorskiej typologii. Gdyby praca miała się ukazać drukiem, sugerowałabym uzupełnienie tej typologii, np. w postaci ryciny czy stworzenie zbiorczej tabeli czynników i uwarunkowań polityk językowych w obu Amerykach. Upatruję duży potencjał w części rozdziału czwartego opartego na obserwacji obecności języków w przestrzeni miejskiej. Treść jego stanowi interesujący punkt wyjścia do dalszej analizy z geografii języków, np. w postaci wartościowego artykułu naukowego. Może w nim Autor przedstawiłby choć jedną fotografię analizowanej szaty językowej miasta, której brak w ocenianej pracy nieco dziwi. Ponadto w rozdziale czwartym nie do końca jasne jest użycie terminu „wspólna przestrzeń społeczno-religijna” bez odnoszenia się wcześniej i dalej w pracy do sfery religii (s. 193). Może pominięty termin „przestrzeń publiczna” lub występujący w dalszej części pracy „przestrzeń wspólnotowa” (s. 203) byłby lepszy?

Pracę kończy siedem stron wniosków, w których syntetycznie skonfrontowano siedem hipotez, ukazanych we wstępie pracy, z rezultatami szczegółowych analiz, zaprezentowanych w rozdziałach 2, 3 i 4. Doktorant zrealizował cel pracy, czyli określił i ocenił przestrzenne aspekty współczesnych polityk wobec języków tubylczych w Ameryce Północnej i Południowej w kontekście postępującego wzrostu liczby ludności rdzennej w miastach oraz globalnych zmian zachodzących w politykach językowych. Doszedł m.in. do następujących wniosków: 1) w obu Amerykach języki rdzenne są w coraz szerszym zakresie promowane i chronione w ramach polityk językowych, 2) odsetek ludności tubylczej i użytkowników języków rdzennych w łącznej populacji jest związany z zakresem polityk językowych, ale nie ma on decydującego wpływu na kształt tych polityk, 3) studium przypadku miasta Meksyk

wykazuje, że oficjalna polityka w mieście nie stanowi skutecznego narzędzia ochrony tych języków, a większy wpływ na żywotność języków rdzennych nie mają ruchy oddolne, ale migracja ludności tubylczej z obszarów wiejskich oraz stopień marginalizacji społeczności rdzennych mieszkańców stolicy Meksyku. Podsumowując, Doktorant wykazał się nie tylko umiejętnością weryfikacji hipotez, ale i szerokim spojrzeniem oraz ostrożnością sądu w analizowanej tematyce polityk językowych wobec ludności tubylczej. Jest ponadto świadomy perspektyw dalszych badań w ramach geografii języków oraz ich ograniczeń związanych z dostępnością danych.

Podsumowanie

Reasumując, przedstawiona mi do recenzji praca doktorska mgra Krzysztofa Ząbeckiego stanowi wartościowy i oryginalny materiał. Autor pracy udowodnił swoje bardzo dobre rozeznanie w literaturze przedmiotu, potrafił postawić problem naukowy, zrealizować jego rozwiązanie oraz przekazać go w formie pisemnej. Moje krytyczne uwagi nie wpływają na ogólną pozytywną ocenę całej pracy. W związku z powyższym, zgodnie z przepisami zawartymi w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku (Dz Ustaw z dnia 16 kwietnia 2003 roku z późniejszymi zmianami) stwierdzam, że przedstawiona mi do recenzji rozprawa spełnia wszystkie kryteria stawiane pracom doktorskim i wnoszę do Rady Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego o dopuszczenie mgra Krzysztofa Ząbeckiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lucyna Przybylska